



Jesień

Szumiał las, śpiewał las,
gubił złote liście,
świeciło się jasne słońko
chłodno a złociście...

Rano mgła w pole szła,
wiatr ją rwał i ziębił;
opadały ciężkie grona
kalin i jarzębin...

Każdy zmierzch moczył deszcz,
płakał, drżał na szybkach...
I tak ładnie mówił tatuś:
jesień gra na skrzypkach...

Józef Czechowicz